

Stefan Wierczyński

Józef Gołąbek

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/1-2, 167-173

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF GOŁĄBEK

Polskie słowianoznawstwo współczesne, uprawiane — na ogół biorąc — przez nieliczną grupę fachowców, poniosło w czasie wojny (1939—1945) szczególnie dotkliwe i ciężkie straty osobowe; z grona czynnych i zamiłowanych pracowników na polu studiów słowianoznawczych ubyli podczas działań wojennych, zniszczeni ręką okupanta: dr Jerzy Bąbała, dr Władysław Bobek, prof. Władysław Grabowski, kustosz Władysław Wisłocki, a na samym wstępie tego koszmarnego okresu zginął s. p. dr Józef Gołąbek, docent historii literatur słowiańskich w Uniwersytecie Warszawskim. Zmarł on w Warszawie, dnia 25 września 1939 r., z ran, odniesionych podczas bombardowania miasta przez samoloty niemieckie. Według opowieści małżonki zmarłego, którą w czerwcu 1941 r. prosiłem o podanie szczegółów zgonu męża, przebieg katastrofy był następujący:

25. IX. był to dzień najsilniejszego ostrzeliwania Warszawy. W mieście, zasypywanym pociskami z dział i bombami z samolotów, szalały pożary; ulica Senatorska, przy której mieszkał dr Gołąbek, wyglądała, jak morze ognia, a mieszkańcy musieli się ratować opuszczeniem domów. P. Gołąbkowie, z drobną częścią swego mienia (w walizkach i tobołkach), wyszli z płonącej kamienicy i przez Krakowskie Przedmieście skierowali się na Podwale, by szukać tam schronienia u znajomych. Zmęczeni, przystanęli w bramie jednego domu, by odpocząć nieco przed dalszą uciążliwą i niebezpieczną wędrówką. Była godzina 11 w nocy. W pewnym momencie dr Gołąbek, pozostawiwszy w sieni dźwigane przez się rzeczy, udał się raz jeszcze w kierunku swego mieszkania, by zabrać stamtąd niektóre cenniejsze przedmioty, zwłaszcza rękopisy i materiały naukowe. Odległość była nieduża — i można było przypuszczać, że wkrótce wróci... Czas jednak upływał, mijała godzina za godziną, oczekiwanie, pełne niepokoju, stawało się coraz dramatyczniejsze. P. Gołąbkowa, dręczona złymi przeczuciami, późną nocą (między godziną 2 a 3) wyszła na poszukiwania i na Krakowskim Przedmieściu, na jezdni, przed fron-

tem kamienicy ¹⁾, w której mieszkali, znalazła, wśród wielu innych, zwłoki męża. Dr Gołabek otrzymał postrzał z karabinu maszynowego w czasie nocnego nalotu na miasto: cały płaszcz podziurawiony był kulami, a jedna z nich przeszła serce. Zwłoki pochowano tymczasowo na pobliskim skwerku, później ekshumowano je i przeniesiono na cmentarz Powązkowski. W jakiś czas potem zgłosił się do p. Gołabkowej jeden z jej pacjentów i podał pewne szczegóły, odnoszące się do ostatnich chwil zmarłego. Przechodząc Krakowskim Przedmieściem, w okolicy ul. Senatorskiej, zauważył wśród leżących na jezdni ludzi dra Gołabka, którego zna osobiście; zbliżył się więc i zapytał, leżącego, czy jest ranny; chciał go dźwignąć, by doprowadzić do domu; dr Gołabek uczynił wysiłek, by się podnieść, ale opadł bezsilnie ze słowami: „Nie mogę...“ Wkrótce potem nastąpił zgon: gdy p. Gołabkowa przybyła na miejsce, już nie żył.

W mieszkaniu dra Gołabka pastwą pożaru padła cenna i zasobna biblioteka naukowa, specjalna, złożona z około 8.000 tomów z zakresu polonistyki i sławistyki. Był to zbiór szczególnie cenny, bo obejmował dzieła we wszystkich językach słowiańskich i tworzył jeden z rzadkich u nas warsztatów pracy słowianoznawczej, zwłaszcza w dziedzinie badań historyczno-literackich.

* * *

Józef Gołabek urodził się dnia 7 czerwca 1889 r. w Borku Fałęckim, w województwie krakowskim; w r. 1914 otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat filozofii, poświęcając się głównie polonistyce literackiej, którą rozszerzył później na sławistykę, odbywszy studia specjalne w Berlinie i Pradze. Przez szereg lat był nauczycielem szkoły średniej, ale, mimo wyczerpujących zajęć zawodowych, pracuje intensywnie naukowo, zwłaszcza w dziedzinie słowianoznawstwa literackiego. Idąc już teraz zdecydowanie w wytkniętym sobie kierunku, habilituje się w r. 1933 w Uniwersytecie Warszawskim z zakresu historii literatur słowiańskich. To była sfera jego najbliższych zainteresowań naukowych, równocześnie gorących zamiłowań, sfera jego głównych działań i osiągnięć. Należał do nielicznej u nas garstki ludzi, którzy odczuwali i doceniali ważność i potrzebę uprawy studiów słowianoznawczych w Polsce, przez długie lat szeregi lekceważonych u nas i zaniedbywanych. Pozycją wyjściową była dlań literatura

¹⁾ Kamienica ta ma trzy fronty: od Senatorskiej, Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia.

polska: bada komedie konwiktowe ks. Fr. Bohomolca i ich zależność od Moliera (Kraków, 1922, Akademia Umiejętności), pisze „Uwagi nad poematem Gustawa Zielińskiego «Kirgiz»“ (Warszawa, 1922, odb. z „Przeglądu Humanistycznego“, r. 1, t. 1), ale już w następnym roku przechodzi na teren slawistyki („Stosunki dyplomatyczne między Polską i Bułgarią w XVII w.“, Warszawa, 1923, „Przegląd Humanistyczny“, r. 2, t. 2 i odb.), ażeby w całym szeregu prac zająć się już to percepcją literatury polskiej wśród narodów słowiańskich („Jeszcze Polska nie zginęła“ wśród Słowian, 1924; „Pan Tadeusz“ w przekładach słowiańskich, 1929, 1931; „Oda do młodości“ Mickiewicza w literaturze słowackiej 1929, 1933)¹⁾, już to problematyką szczegółową, całościową lub metodologiczną różnych słowiańskich literatur. Interesuje go cała Słowiańszczyzna: zachodnia, wschodnia i południowa: Łużyce, Czechosłowacja, Białoruś i Ukraina, Rosja, Bułgaria i Jugosławia. Słowiańszczyznę zaś znał nie tylko z książek, z „literatury“, lecz także z osobistego z krajami słowiańskimi kontaktu przez częste do nich podróże na studia, na wykłady i zjazdy naukowe. W tych zaś swoich wyjazdach nie ograniczał się jedynie do najbliższej swej dziedziny, t. j. literatury, ale poznawał kraj i ludzi, historię i kulturę naszych plemiennych pobratymców. Plonem tych podróży i studiów były liczne publikacje naukowe, wydawane oddzielnie w postaci książek, często poważnych rozmiarami (jak: „Ivo Vojnović“, „Bractwo św. Cyryla i Metodego“, „Literatura serbsko-łużycka“) lub obfitych artykułów i recenzji w czasopismach polskich i innych słowiańskich.

Zaczynając od zachodu, zajął się przede wszystkim małym narodem Łużyczan, stanowiącym nikłą wysepkę, otoczoną zewsząd luczającym morzem niemieckim. W skromnej książeczce (wydanej w r. 1936 w „Bibliotece Słowiańskiej“, nr 3) p. t. „Łużyce“ dał zwięzły opis historyczny, krajoznawczy i etnograficzny kraju i ludzi, dobrą informację podręczną dla celów odczytowych i propagandowych. W dwa lata później dr Gołąbek ogłasza już rzecz obszerniejszą ze swej bliższej specjalności: całościowy wykład literatury serbsko-łużyckiej, dużą, 269 stron liczącą książkę, która była pierwszą u nas próbą pełnego obrazu dziejów piśmiennictwa Łużyczan (Literatura serbsko-łużycka. Katowice, 1938. Wydawnictwa Instytutu Śląskiego). Autor traktuje literaturę łużycką nie jako materiał zabytkowy kultury literackiej wymierającego narodu, ale przeciwnie pragnie swą książką udowodnić, że naród łu-

¹⁾ Jeszcze Polska nie zginęła wśród Słowian. Warszawa, 1924, „Przegląd Humanistyczny“, r. 3, t. 3 i odb. — Bibliografia słowiańskich przekładów „Pana Tadeusza“, Praha, 1929, „Slavia“, r. 8 i ciąg dalszy p. t. „Pan Tadeusz“ w przekładach słowiańskich, Praha, 1931, „Slavia“, r. 10 i odb.; „Oda do młodości“ Mickiewicza w literaturze słowackiej, 1933.

życki „dzięki wypowiedaniu się we własnej mowie poetyckiej wykazuje stałą odporność, stały pęd do życia“ i prawo do skromnego miejsca na ziemi swoich ojców i dziadów. Ale nie tylko literatura. Także historia Łużyczan została opracowana przez dra Gołąbka w osobnej książeczce („Dzieje narodu łużyckiego“), wydanej w r. 1939 nakładem czasopisma „Zaranie Śląskie“. W ogóle dr Gołąbek, choć był głównie historykiem literatury, chętnie wkraczał także w dziedziny pograniczne, jeśli przyczyniały się one do bliższego poznania dziejów i charakteru słowiańskich pobratymców. Pisze o stosunkach dyplomatycznych między Polską a Bułgarią w XVII w. (1923), a w r. 1930 wydaje pracę p. t. „Czesi i Słowacy wobec powstania listopadowego“, w której mamy też osobny rozdział, traktujący o wpływie powstania na poezję czeską i słowacką: o tym mianowicie, że polskie pieśni narodowe i rewolucyjne, poczynając od mazurka Dąbrowskiego, rozpowszechniły się szybko w Czechach i stały się wręcz narodowymi pieśniami czeskimi.

Dużo uwagi poświęcał stosunkom literackim na Rusi i jej folklorowi; bada więc „początki dramatu białoruskiego“ (Warszawa, 1925), pisze rozprawę o „Dziadach białoruskich“ (Lwów, 1926, odb. z kwartalnika etnogr. „Lud“ seria II, t. 4), ważną ze względu na stosunek Mickiewicza do folkloru białoruskiego; osobną źródłową monografię poświęca poecie polsko-białoruskiemu, Wincentemu Dunin-Marcinkiewiczowi (Wilno, 1932), który był Białorusinem, lecz uważał się za Polaka, a pisał po białorusku, by trafić do ludu i zachęcić go do czytania przez wprowadzenie w szerokim zakresie pierwiastka społecznego oraz folkloru; w obszerniejszej pracy zajął się widowiskiem ludowym, rozpowszechnionym na Rusi p. t. „Car Maksymilian“ (Kraków, 1938), w której dał zwięzły obraz teatru ludowego na Rusi oraz analizę, charakterystykę i genezę dramatu. Należał Gołąbek do tych nielicznych Polaków, którzy (jak niegdyś Leonard Sowiński) mieli odwagę zainteresować się piśmiennictwem rusko-ukraińskim; choć warunki ogólne były niepomyślne i „klimat“ podobnym przedsięwzięciom nie sprzyjał, niezrażony współczesną rzeczywistością sławista, opracował i ogłosił duże dzieło o „Bractwie św. Cyryla i Metodego w Kijowie“ (Warszawa, 1935), stawiając sobie za cel przedstawienie najbardziej podniosłego okresu w dziejach literatury Ukrainy w połowie XIX w., którego ideały wyraziły się w połączeniu dążeń literackich z usiłowaniami narodowymi. Książka ta nie była przeznaczona jedynie dla specjalistów, dla badaczy literatury, ale dla ogółu, wskutek czego otrzymała charakter popularny; mimo to jednak stara się wyczerpać wszystkie dostępne, będące do dyspozycji materiały.

Najpoważniejszą pozycją w dorobku naukowym dra Gołąbka na niwie sławistyki literackiej jest obszerne, niemal pół tysiąca stron liczące studium o dramaturgu jugosłowiań-

skim Ivonie Vojnoviću (1932)¹⁾. Praca składa się z ośmiu rozdziałów, w których autor kreśli życiorys poety, analizuje jego psychikę i stosunek do życia (do ojczyzny, do literatury), daje szczegółowy rozbiór jego dzieł literackich, omawiając wszechstronnie ich genezę, wpływy literackie, kompozycję, technikę, język i styl. Twórczość poety ukazuje się tu nam nie według etapów rozwojowych w związku z życiorysem, ale została ujęta pewnymi problemami, w których położono nacisk na zagadnienia psychologiczne i estetyczne. Biografię opracowano samodzielnie, z dużym poczuciem odpowiedzialności i sumienności. A zadanie nie było wcale łatwe, bo dotychczasowe wiadomości były w znacznej części nie ściśle, nie sprawdzone, bałamutne; autor potraktował rzecz gruntownie: sięgnął do metryk, do katalogów szkolnych, do archiwów, uwzględnił dokumenty uniwersyteckie, zapiski sądowe, nie ogłoszoną korespondencję — i skreślił życiorys, jeżeli nie całkowicie pełny i wyczerpujący, to w każdym razie źródłowy, oparty na materiałach i dokumentach autentycznych, torujący drogę do dalszych prac i poszukiwań. Nie mniejsze trudności nastęczało skreślenie obrazu twórczości poety, gdyż wszystko należało właściwie budować od początku. Pisywano wprawdzie nieraz o Vojnoviću, ale były to przeważnie rozprawy czy rozprawki lub artykuły raczej dorywcze, pobieżne i powierzchowne, nie dające poglądu na ewolucję twórczą poety. Trzeba było wszystko poddać dokładnej rewizji i wznosić konstrukcję samodzielną na podstawie własnych badań i dociekań. Szczególnie ważne jest wyjaśnienie literackiej działalności poety, analiza i charakterystyka jego dzieł, a zwłaszcza dramatów („Trylogia dubrownicka“, „Śmierć matki Jugovićów“, „Zmartwychwstanie Łazarza“, „Pani ze słonecznikiem“ i in.), oraz próba literackiej syntezy jego twórczości, w której zwrócono uwagę na kategorie tematowe (wątki: dubrownickie, kosmopolityczne, ogólnonarodowe), na charakter postaci, na określenie konfliktów i tragizmu. Badając genezę dzieł, uwzględnia autor wyznania poety, jako najważniejsze źródło, wprowadzające nas w dziedzinę jego procesu duchowego, od koncepcji utworu aż do jego konkretnej i skończonej formy artystycznej; ciekawe jest przy tym stwierdzenie, że najuлюбieńszymi tematami były te, które łączyły się ze wspomnieniami z kraju lat dziecińczych. Wśród wpływów literackich, które działały na poetę, dr Gołabek wykazał zależność od realistów francuskich, od Dumasa, Ibsena, Maeterlincka, D'Annunzia, Pirandella oraz tragedii greckiej. W zakresie techniki i kompozycji utworów stwierdził autor manierę romantyczną, widoczną w elementach tajemniczości, osnuwającej akcję, a nadto ustalił, że właści-

¹⁾ Ivo Vojnović, dramaturg jugostowiański, Lwów-Warszawa, 1932. Książnica-Atlas, 8^o, s. VII, 488.

wym rodzajem literackim, odpowiadającym talentowi Vojnovića, był dramat, w którym poeta odstępuje często od przyjętych ogólnie właściwości kompozycyjnych, a zupełnie świadomie nadaje dramatom swoim charakter nowelistyczny, nacechowany swobodą i luźnością ich budowy. Co się tyczy języka i stylu, dr Gołabek, na podstawie dokonanej analizy, doszedł do wniosku, że spojrzenie poety na świat było nie intelektualne, lecz estetyczne, co uwidoczniło się w języku, który był wynikiem tej jego estetycznej wrażliwości: poeta miał niezwykle subtelne poczucie właściwości językowych i był jednym z najwybitniejszych artystów w literaturze swego narodu. Szczegółowy rozbiór dzieł pozwolił wskazać główne etapy i drogi twórczości oraz stosunek do pisarzy współczesnych; dalej, wykazać oryginalność, duży talent i kulturę artystyczną poety, któremu główny tytuł do uznania go za wielkiego pisarza dała „Trylogia dubrownicka“ swoim artystyzmem, doskonałością malowania postaci i głębią psychologiczną.

Monografia o Vojnoviću — to niewątpliwie jedna z tak rzadkich u nas prac pionierskich na gruncie słowianoznawstwa literackiego.

Uprawiając z zamiłowaniem to pole, prof. Gołabek zastanawiał się również nad teoretyczną i metodologiczną stroną badań literatur słowiańskich, nad zagadnieniem łącznego i porównawczego ich traktowania, nad kierunkami, w jakich iść powinny u nas historyczno-literackie studia słowianoznawcze (por. n. p. artykuły: „Zadania i cele studium literatur słowiańskich w Polsce“, „Ruch Słowiański“, 1929, nr 7; „Rozważania o metodzie“, „Marchoń“, r. 4, 1938); kładł więc jak najśluszniej nacisk na opracowania monograficzne, na badania wzajemnych stosunków i wpływów w literaturach słowiańskich, a w szczególności na stosunek literatury polskiej do innych słowiańskich. W związku z tym, interesowało go w ogóle zagadnienie studiów słowianoznawczych w Polsce, ich potrzeby, organizacja i cele; poświęcił też tej kwestii osobny artykuł w „Nauce Polskiej“ (t. 23, 1938), w którym rozpatrzył całą problematykę i nakreślił program słowianoznawstwa polskiego, nawołując do planowej i intensywnej jego uprawy w Polsce współczesnej.

Obok historii literatury, która była główną dziedziną jego działalności naukowej, pociągała go również teoria literatury, poetyka, a zwłaszcza kwestia rymu, omówiona w oddzielnej pracy teoretycznej p. t. „Sztuka rymowania“ (Lwów—Warszawa, 1939), pojętej jako pobudka do przyszłych opracowań specjalnych i wszechstronnych. Jest to rozprawa informacyjna o pochodzeniu i historii rymu, o jego istocie, rodzajach i roli.

Dodać należy, że Józef Gołabek pracował również bardzo intensywnie na niwie pedagogicznej i był autorem znanych i popularnych „Czytanek polskich“ dla różnych klas

szkół średnich i powszechnych, wydawanych wspólnie ze Stanisławem Tyncem, oraz autorem „Przewodnika metodycznego“ do tychże czytanek.

Przedwczesna śmierć przerwała dalszą jego, tak żywą, owocną i wielostronną działalność naukową, rozwiniętą zwłaszcza na niwie sławoznawstwa. Cześć pamięci zasłużonego uczonego!

Stefan Wierczyński
